Cena 10 złotych

Świat MŁODYCH

Nr 20 (68) Warszawa, 22.V.50 r

PISMO MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ I SZKOLNEJ

Naszą nauką podpisujemy apel

DZIECI ze szkoły w Piekiełku pod Warszawą podpisały już apel Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Ale podpis to jeszcze nie wszystko. Trzeba swoją pracą i swoją postawą w każdym dniu manifestować wolę pokoju. Aby działalność ta nie skończyła się na podpisach, lecz przejawiała się w codziennej pracy, postanowiono w Piekiełku założyć Szkolny Komitet Obrońców Pokoju.

Wszyscy zgromadzili się na wielkim korytarzu, bo sali gimnastycznej szkoła na razie nie ma. W krótkich słowach przemówiła kierowniczka, **ob. Świderska.** Następnie wystąpiła **Hala Prędka** z kl. VII wyrażając radość, że oni, najmłodsi, biorą już udział w pracach Szkolnych Komitetów Obrońców Pokoju. Nie zawiodą tego zaufania i staną ramię przy ramieniu z górnikiem polskim, wykonującym plan 6-letni i dokerem francuskim, odmawiającym wyładunku broni amerykańskiej.

— Niech żyje pokój! — zawołała jak mogła najgłośniej. Podchwyciły to wszystkie dzieci.

Imperialiści dążą do wojny — powiedział **Henio Witulski.** Miliony ludzi w koloniach głodują, ale dla imperialistów wojna to dobry interes. Ale my do niej nie dupuścimy, bo z nami jest większość.

Koleżanka **Paluchówna** powiedziała jeszcze z przejęciem wiersz o pokoju. W uroczystym i bojowym nastroju popłynęły słowa hymnu SFMD.

... „Znowu przeszłości mary grożą światu pożarem. Dalej, kto młody, łącz do pochodu i wołaj: z wojną precz!"

I przystąpiono do najważniejszej części — do wyboru Zarządu Szkolnego Komitetu Obrońców Pokoju. Od razu posypały się głosy poparte oklaskami, by przewodniczącą została **Marysia Bromowska** z kl. VII, bo bardzo dobrze się uczy i solidnie wypełnia obowiązki w drużynie harcerskiej. A potem głosowano kolejno na innych członków zarządu. Następnie padł projekt ułożenia rezolucji. Brzmiała ona następująco:

„My, członkowie Komitetu Obrońców Pokoju przy szkole w Piekiełku, organizujemy się po to, by swą pracą utrwalić pokój. Przede wszystkim właśnie my, najmłodsi obywatele narodu, pragniemy pokoju. Naszą walką o pokój będzie dobra nauka, bo rozwinięty przemysł i wykształceni obywatele — to najpewniejsza broń przeciw wrogom. Stawiamy więc za punkt honoru, by wszyscy z nas przeszli do następnej klasy i postanawiamy pomagać Radzie Pedagogicznej w pracy dla nas, a tym samym dla sprawy pokoju i wolności".

Rezolucję podpisali: Bromowska, Orłowska, Stopa, Liszewska, Kujawa, Szałapski. Rezolucję przyjęły z zapałem wszystkie dzieci z Piekiełka. Szkolny Komitet Obrońców Pokoju rozpoczął swoją działalność.

Bat.

Nasz 1 i 4 czerwca

Zbliża się bardzo ważna data. Oto 1-go czerwca na całym świecie obchodzony będzie Międzynarodowy Dzień Dziecka. Organizuje się go pod hasłem walki w obronie praw dzieci do zdrowia i pełnego rozwoju. Inaczej więc przebiegać on będzie w ZSRR i krajach budujących socjalizm, gdzie dziecko otoczone jest najtroskliwszą opieką, a inaczej w krajach kapitalistycznych i koloniach, gdzie wyzyskuje się pracę najmłodszych, gdzie odbiera się im prawo do swobodnego rozwoju i demokratycznego wykształcenia. Tam 1 czerwca nie stanie się radosną manifestacją, ale jeszcze jednym ważnym momentem w walce o sprawiedliwość, o prawo do życia każdego człowieka. Pamiętamy o tym i dlatego z całą miłością odnosimy się do Rządu Polski Ludowej, który zakłada nowe szkoły, świetlice, dziecięce teatry, ogródki, który organizuje kolonie. W dniu 1 czerwca będziemy manifestować to, że chcemy, by takie prawa miały wszystkie dzieci we wszystkich krajach, będziemy tym samym manifestować na rzecz pokoju. **Ponieważ naszym najlepszym udziałem we Froncie Pokoju jest dobra, wytężona nauka, a więc uczcimy ten dzień pracą szkolną.** Natomiast wszystkie uroczystości odbywać się będą w niedzielę, 4 czerwca.

Dla nas tymbardziej jest to radosna data, gdyż w tym dniu **w całej Polsce wszystkie drużyny harcerskie otrzymają nowe prawo i złożą przed całą szkołą, w obecności rodziców i starszych kolegów — zetempowców — uroczyste przyrzeczenie. Zwiąże nas ono jeszcze mocniej z klasą robotniczą, z jej pracą i walką w obronie pokoju i sprawiedliwości.**

Reprodukcja obrazu Jerzego Mierzejewskiego „Jarosław Dąbrowski w Komunie Paryskiej"

Komuna Paryska

Ogień wstrząsnął Paryżem,
na barykady lud stanął,
pieśń bije coraz wyżej,
lud paryski walczy!

Każda ulica, to jedna z twierdz,
jej sprawą: zwycięstwo lub śmierć.
Do walki niosła czerwony sztandar
bohaterska ręka Komunarda.

Na barykadach ginęły kobiety i dzieci
w blasku ognia — złowrogą śmiercią.
Nad miastem krwawiła łuna.
Do broni, ludu! Jeszcze żyje Komuna!

Zginąłeś, Jarosławie, na barykadach miasta
wśród tysięcy bohaterów innych.
Pocisk wersalski brzuch ci roztrzaskał,
gdyś sztandar walki trzymał w rękach silnych.

Komuno!
Tyś była żywa, Tyś przemawiała.
Nie poddałaś się, bo czy poddać się może
dusza przepojona wolnością po brzegi?
Nie zatrzyma jej wróg w drodze
do zwycięstwa.

Pamięć Twoja trwa. Świat cały walczy.
Proletariat francuski spełnia Twe idee.
Łączy szeregi biały, żółty, czarny,
Komuna niech żyje!

KAZIMIERZ KARASZEWSKI
lat 14, szkoła podst.
Świdnica.

Powstanie ludu francuskiego, które wybuchło 18 marca 1871 roku, stworzyło pierwszą, choć krótkotrwałą władzę proletariatu, dyktaturę proletariatu w Paryżu. Komuna Paryska — to odpowiedź ludu na zdradę rządu dokonaną w chwili, gdy u granic miasta stali najeźdźcy pruscy.

Burżuazja nie zna granic zdrady. W sojuszu z najeźdźcą pruskim francuskie wojska Thiersa 22 maja wtargnęły do Paryża obalając pierwszą Komunę. Ginie 30 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci. Giną przywódcy Komuny—wśród nich Polak — Jarosław Dąbrowski.

Nie zginęło jednak imię Komuny, której działalność tak wysoko oceniał Marks i Lenin.

Powyżej zamieszczony wiersz dedykował Wasz kolega 79 rocznicy upadku Komuny Paryskiej.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 8 w Warszawie podpisali Apel Pokoju. Oto co piszą o Apelu uczniowie tej szkoły.

„Pragnę pokoju, nie chcę wojny, którą pragną wywołać anglo-amerykańscy imperialiści. Wojna to straszne zniszczenie — zabiera nam ojców i matki, dzieci robi sierotami. Przynosi z sobą głód i nędzę. Zabija dziesiątki tysięcy niewinnych ludzi. Burzy miasta i wsie. My nie chcemy wojny, nie chcemy, żeby na wojnie zabijano naszych braci i rodziców, nie chcemy być sierotami. Chcemy odbudowywać naszą kochaną Warszawę, Stolicę Polski Ludowej. My chcemy uczyć się. W czasie wojny nie moglibyśmy się uczyć. Wiem, jakie nieszczęścia niesie wojna. Dlatego podpisałam Apel Pokoju.

WANDA ORŁOWSKA kl. V.

Amerykańscy podżegacze wojenni chcą wywołać nową wojnę, która by zniszczyła wszystkie osiągnięcia przodowników pracy i całą naszą kulturę. My, młodzież, nie chcemy wojny i okazujemy to staraniem o lepsze wyniki w nauce. Wiem, że podpisując Apel Pokoju przyczyniam się do utrwalenia pokoju na całym świecie. Bo pokoju chce nie tylko młodzież i dorośli w ZSRR, w krajach Demokracji Ludowej, ale też robotnicy krajów kapitalistycznych, bo wszyscy ludzie pracujący nie chcą wojny. Pragną jej tylko bogacze, którzy dzięki niej napełniliby swoje kieszenie złotem.

TADEUSZ DROZD kl. VI

W numerze:

Podpisują APEL POKOJU — str 4 — 5

JEAN — SYN GORNIKA — str. 4

Wasi nauczyciele o nowym prawie

We wsi Wysocice, w pow. Miechowskim, istnieje nowopowstała Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza „PRZODOWNIK". Niedawno także zostały tam założone przy siedmioklasowej szkole podstawowej drużyny harcerskie. Na zdjęciu widzicie koleżanki z Wysocic przy układaniu zwiezionych cegieł. Razem z nimi pracuje również kierowniczka szkoły i nauczyciele. Niedługo w Wysocicach stanie piękna i wygodna szkoła, a dzieci nie będą musiały uczyć się w klasach porozrzucanych aż w trzech budynkach.

DNIA 28 maja obchodzone będzie po raz szósty w odrodzonej Ojczyźnie Święto Ludowe. Przed wojną było ono dniem buntu mas chłopskich, które występowały przeciw wyzyskowi obszarników, przeciw krzywdzie społecznej. Teraz w Państwie Ludowym, gdy wieś polska wkroczyła na drogę wiodącą do socjalizmu, dzień ten jest świętem zwycięstwa oświaty nad ciemnotą, sprawiedliwości nad uciskiem. Dnia tego dokonamy przeglądu naszych osiągnięć. Ale wróg na wsi jest jeszcze. Toteż hasłem Święta Ludowego stanie się wzmożenie czujności w walce z wrogiem klasowym — w walce z kułakiem. Każdy miesiąc, każdy dzień — to poważny krok na drodze wsi do socjalizmu, to powstawanie nowych spółdzielni produkcyjnych, rozszerzanie sieci szkół, świetlic, domów ludowych.

Pisze o tym prostymi słowami między innymi nasz czytelnik, **Bolesław Dorka**, ze wsi Zawody w powiecie Zamość.

„Wieś nasza została w czasie wojny zniszczona; a i przed tym działo się tu nienadzwyczajnie. Ale zaraz po wojnie Państwo przyszło nam z pomocą. Każdy chłop otrzymał budulec, zapomogę pieniężną i wiele innych rzeczy. Wybudowano 3-piętrowy budynek na 7-klasową szkołę, czego przedtem nigdy nie było. Jest teraz w planie budowa Domu Ludowego. Wieś ma spółdzielnię i radio"...

Te słowa wykazują dostatecznie, jak Państwo Ludowe dba o warunki i rozwój wsi. Dlatego też w całej Polsce, jak długa i szeroka, dzień 28 maja obchodzony będzie radośnie, pod hasłem jednoczącej nas walki o pokój.

Drużyny harcerskie też wezmą udział w miejscowych pochodach. Następnie zespoły artystyczne ZMP będą występować na akademiach, wieczornicach i zabawach ludowych. **Przez swój udział zamanifestują, że przy boku klasy robotniczej, przy boku mało i średniorolnego chłopstwa harcerska organizacja dziecięca walczy o sprawiedliwość społeczną i pokój na świecie.**

ŚWIAT I MY

W dniach 8 — 10 maja odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przewodniczący PZPR tow. BOLESŁAW BIERUT wygłosił na Plenum referat: „Zadania Partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej". Następnie tow. FRANCISZEK JÓŹWIAK-WITOLD wygłosił referat o pracy Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.

Plenum Komitetu Centralnego wybrało do Biura Politycznego tow. KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO i tow. ZENONA NOWAKA. Powiększono także liczbę sekretarzy KC wybierając tow. FRANCISZKA MAZURA, tow. EDWARDA OCHABA i tow. ZENONA NOWAKA.

*

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Pokoju ogarnęła cały kraj.

Do dnia 16 maja zebrano w Polsce ponad 3 miliony podpisów. W miastach i wsiach działa około 40 tysięcy Komitetów Obrońców Pokoju. Podpisują wszyscy: włókniarze, górnicy, urzędnicy, pisarze, chłopi, uczniowie, kolejarze — nikt nie chce wojny.

Przewodniczący KC PZPR BOLESŁAW BIERUT w swym referacie wygłoszonym na IV plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego omawiając sprawę walki o pokój m. inn. powiedział: „Proklamowana ostatnio wielka akcja zbierania podpisów pod deklaracją sztokholmską nie jest zwykłą akcją podpisową. Musi się stać ona potężną mobilizacją milionów ludzi dla podniesienia ich świadomości i aktywności społecznej i politycznej. Musimy dotrzeć do milionów mieszkań robotniczych i pracowniczych, do milionów izb chłopskich, musimy ponieść słowa prawdy o pokoju i podżegaczach wojennych do milionów ludzi w najdalszych zakątkach kraju". Prezydent tak zakończył swój referat: „Pokój zwyciężymy wojnę. Lud pokrzyżuje zbrodnicze plany imperialistów. A więc skupiajmy najszersze masy polskiego ludu pracującego wokół sztandaru walki o pokój, której przewodzi niezłomny wódz całej postępowej ludzkości, chorąży obozu pokoju i socjalizmu, nasz wielki Przyjaciel i Nauczyciel — towarzysz STALIN".

W piątą rocznicę zwycięstwa armii radzieckiej nad hitleryzmem, tysięczne rzesze ludu Warszawy dowiodły jak bardzo żywa jest pamięć o bohaterach radzieckich, którzy oddali życie za wolność Polski. W wielkiej uroczystości ku czci poległych żołnierzy radzieckich, obchodzonej na wzniesionym przez lud Warszawy cmentarzu — mauzoleum wzięli udział najwyżsi dostojnicy Państwa, członkowie stronnictw politycznych, generalicja, członkowie związków zawodowych, organizacji społecznych oraz przedstawiciele dyplomatyczni. Cmentarz żołnierzy radzieckich w Warszawie, to symbol hołdu i czci, jaką darzy naród polski tych, którzy za wolność i socjalizm oddali swoje życie.

*

Manifestacje z okazji Święta Pracy, odroczone w Londynie na dzień 7 maja, odbyły się pod znakiem walki o pokój. Liczne rzesze robotników protestowały przeciwko rządowej polityce wyzysku i zbrojeń. Na placu londyńskim Trafalgar Square pochody manifestantów zostały napadnięte przez policję, która niszczyła brutalnie antywojenne transparenty bijąc uczestników pochodu. W wyniku licznych aresztowań, zostało zatrzymanych przez władze około 100 osób.

*

Dokerzy francuskiego portu Rouen odmówili wyładowania amerykańskiego sprzętu wojennego ze statku „Hellen". Wezwani bezprawnie do tej pracy robotnicy warsztatów naprawy statków rzecznych również nie usłuchali rozkazu i przystąpili do strajku.

Solidarność wszystkich ludzi pracy w walce przeciwko przygotowaniom do nowej wojny doprowadza do bezsilnej wściekłości amerykańskich imperialistów.

W MARSZU

HARCERKI i harcerze długo czekali na przyrzeczenie i nowe prawo. Pracowali tak, żeby sobie na nie zasłużyć. Nowe prawo to krótkie ujęcie w słowa całej dotychczasowej pracy harcerskiej.

PRZYRZECZENIE ODBĘDZIE SIĘ 4-GO CZERWCA. Poprzedzą je dwie zbiórki przygotowawcze, na których drużyny zapoznają się z tekstem prawa i przyrzeczenia, ustalą, kto będzie dopuszczony do składania przyrzeczenia i omówią przygotowania do tego dnia.

4 czerwca zbieramy się wszyscy w swoich szkołach. Sama uroczystość odbędzie się w większej udekorowanej sali lub na boisku. Rozpoczynamy ją odśpiewaniem hymnu ŚFMD. Zaproszeni goście (przodownicy pracy, działacze robotniczy i chłopscy, przodownicy PGR-ów, nauczyciele i rodzice, koledzy z ZMP) zajmą honorowe miejsce tworząc „prezydium" uroczystości. Wprowadza ich przewodnik ogniwa lub opiekun drużyny.

Ostatnie wchodzą na miejsce przyrzeczenia same drużyny. Wchodzą w kolejności od najmłodszych do najstarszych. Ci, którzy nie mają mundurków harcerskich, powinni być w białych koszulach lub bluzkach. Po drużyny po zmianie oblicza harcerstwa. Dawni harcerze próbowali szkodzić naszej pracy, ale to już jest poza nami. Obecnie praca nasza to realizowanie nowego prawa harcerskiego, którego dążeniem jest lepsza przyszłość dzieci przez ich dobrą naukę i wyrobienie społeczne. Nowe prawo ściśle wiąże się z nauką szkolną, z codziennym życiem dzieci. Jest przez dzieci rozumiane. Widać to z postępów w nauce, z pracy społecznej uczniów: zbierają podpisy pod apelem pokoju, zorganizowali samopomoc koleżeńską, wygłaszają aktualne pogadanki.

— Wypowiedzi na lekcjach świadczą o tym, **że harcerz kocha Polskę Ludową i gotów służyć jej całym swym życiem.** Nowe prawo jest wyrazem dążeń naszych dzieci w kierunku postępu ku lepszej przyszłości, ku socjalizmowi — kończy **ob. Stachura.**

*

Ob. **Słomkiewicz jest** nauczycielem w 85 szkole w Warszawie. Żywo interesuje się zagadnieniami harcerskimi, pracuje razem z dziećmi, pomaga im.

— Przez to, że nowe prawo tak bardzo podkreśla znaczenie nauki — mówi — pomaga nam ono wciągnąć dzieci do wzmożonej pracy nad sobą, do polepszenia wyników i ocen. Wiąże ściśle pracę dzieci z pracą całego narodu, czyż uwzględnia dobrą naukę i miłość do Polski Ludowej, walkę o pokój i szacunek dla ludzi pracy. Jako nauczyciel wychowania fizycznego pragnę podkreślić znaczenie sportu, które także jest szeroko uwzględnione w nowym prawie.

*

— Wyrazem nowego prawa w naszej szkole — stwierdza ob. **Koczyk,** nauczycielka 187 szkoły w Warszawie — jest dobra praca naszych harcerek i harcerzy, która służy jako przykład dzieciom nie zorganizowanym, mobilizując je do szeregów harcerskich, do dobrej nauki. Harcerze bardzo pomagają nauczycielom w pracy przez podciąganie słabszych w nauce i dyżury na przerwach. 12 chłopaków z kl. VII, zachęconych dobrą pracą i pięknymi założeniami organizacji, zgłosiło się ostatnio do drużyny. Ten fakt najlepiej świadczy o tym, jak nasza organizacja zachęca dzieci, jak potrafi kierować ich dobrą, pożyteczną pracą.

życzeniach, jakie złożą harcerzom przedstawiciele rady pedagogicznej, rodziców i ZMP, wszyscy wysłuchają specjalnego radiowego przemówienia wygłoszonego do wszystkich dzieci polskich.

Kilku wybranych przez drużynę najlepszych harcerzy i harcerek odczyta tekst prawa harcerskiego, razem z omówieniem, (każdy czyta najwyżej dwa punkty).

Następuje najważniejszy moment uroczystości. Przed drużynami staje jeden z drużynowych (wybrany przedtem), któremu przypadł zaszczyt przodować w składaniu przyrzeczenia. Po komendzie baczność przodownik przyrzeczenia wyraźnie i głośno odczytuje je, a wszyscy harcerze chórem powtarzają. Potem przodownik wraca do swej drużyny, a członkowie „prezydium" przypinają każdemu harcerzowi nową odznakę.

Na zakończenie, któryś z drużynowych staje przed frontem podnosząc dłoń w pionierskim pozdrowieniu. Na zawołanie: „W pracy i w walce o trwały pokój o lepszą przyszłość" — harcerze odpowiadają: „Czuwaj"! Uroczystość kończy się odśpiewaniem hymnu ŚFMD. W miastach następuje teraz przemarsz przez miasto.

W szkołach wiejskich można od razu przystąpić do drugiej części programu, do zabaw i igrzysk harcerskich. Popisy i pokazy odbędą się na stadionach lub w parkach miejskich.

Popisami zakończymy radosny dla wszystkich harcerzy dzień przyrzeczenia.

ABC adto OBOZOWE

Każda grupa przedmiotów tego samego użytku powinna mieć osobny woreczek i swoje miejsce. Pamiętaj o tym, gdyż w przeciwnym wypadku możesz szczotkę do butów znaleźć ze szczotką do zębów.

Latarka elektryczna przyda ci się na obozie. Zaopatrz się tylko w zapasową żarówkę i baterię.

Łyżka, menażka, nóż, widelec, kubek — to są przybory do jedzenia. Bez tego na obozie ani rusz. A „repeta" to ważna rzecz.

Munduru nie noś przez cały dzień, zwłaszcza w czasie zajęć. Chodź w innym ubraniu. Po zdjęciu składaj go w kostkę.

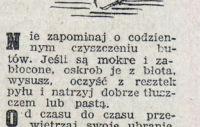

Nie zapominaj o codziennym czyszczeniu butów. Jeśli są mokre i zabłocone, oskrob je z błota, wysusz, oczyść z resztek pyłu i natrzyj dobrze tłuszczem lub pastą.

Od czasu do czasu przewietrzaj swoje ubranie, mokrą z przepocenia bieliznę susz na słońcu. Trzep codziennie koc i prześcieradło.

Pamiętaj, jeśli nie chcesz mieć kłopotu z plecakiem w czasie marszu, musisz go dobrze spakować. Środek ciężkości nie powinien wypadać zbyt nisko, rzeczy ciężkie ułóż bliżej pleców, przegrodziwszy je miękkimi, aby cię nie ugniatały.

Tak szliśmy 1 Maja i tak pójdziemy 4 czerwca

Uczymy się dobrze – bo chcemy pokoju

— Nie tylko starsi podpisują listy pokoju, my też będziemy je w szkole podpisywali — z dumą mówi HANIA PINTARÓWNA z VII klasy szkoły podstawowej Nr 4 w Pruszkowie.

A WALDEK GŁOWACKI dodaje:

— Nasi rodzice walczą o pokój nie tylko przez składanie podpisów, ale przede wszystkim swoją codzienną pracą...

— No, a my swoją nauką! — wyrzuca jednym tchem TADEK HUBICZ.

— Może nie wszyscy jeszcze uczniowie rozumieją, że nauka to nie tylko ich prywatna sprawa, lecz sprawa wszystkich — uprzedza ktoś moje pytanie — ale harcerze bardzo dobrze o tym wiedzą.

— Wiedzą także, że dobrą nauką walczą o pokój, mówiły o tym niesione przez nas transparenty 1-majowe — wyjaśnia drużynowy.

Drużyny z ogniwa pruszkowskiego pracują dobrze. W konkursie pieśni rewolucyjnych ogniwo zdobyło pierwsze miejsce w powiecie. Drużyny są liczne, ogniwo liczy ponad 200 harcerek i harcerzy. Nie znaczy to, że zaraz po założeniu drużyny dobrze pracowano. Przeciwnie, były jak wszędzie dość duże trudności i nic się naturalnie nagle nie zmieniło. Zmieniało się powoli w ciągu całych miesięcy, w miarę jak harcerze zdobywali nowy stosunek do nauki.

Przez przykład w szkole, przez koleżeńską pomoc słabszym uczniom „ściągali" do drużyn nowych członków — aż wreszcie powstało ogniwo. Harcerze pruszkowscy z dumą o tym opowiadają:

— Zastęp interesuje się nauką każdego harcerza.

— Naturalnie, pomagamy nie tylko harcerzom, lecz wszystkim, którzy potrzebują pomocy...

— W całej szkole nas widać, harcerze są taką „sprężyną" wszystkiego, co robi szkoła...

— No i najlepiej się uczą!

Zdania padają szybko, co chwila ktoś inny zabiera głos.

— Na każdej zbiórce zastępowy pyta, kto w tym tygodniu dostał z jakiegoś przedmiotu dwójkę — opowiadają. — Zastęp wyjaśnia, jak tam było z tą dwójką i o ile ktoś sobie nie może dać rady z lekcjami, zgłasza się któryś z kolegów do pomocy. Jak już się nauczy tego, czego nie umiał — to idziemy do pani kierowniczki, która jest opiekunką ogniwa i taki „dwójkowicz" odpowiada jeszcze raz.

— A jeśli i teraz nie będzie umiał?

Kiwają przeczącо głowami.

— To się jeszcze nie zdarzyło; musi umieć, bo go wpierw cały zastęp przepytuje.

— No, a jak ogniwo przygotowuje się do Dnia Dziecka i do złożenia przyrzeczenia?

— Właśnie przez dobrą naukę — odpowiada drużynowa, JADZIA MATUSIAK. Przecież prawo harcerskie mówi, że trzeba się do brze uczyć. U nas w Polsce Dzień Dziecka będzie obchodzony radośnie, bo my się możemy uczyć, mamy swoją organizację, mamy już swoje prawo.

— Państwo się nami opiekuje, wysyła nas na kolonie i... w ogóle nam wszystko daje — przerwała drużynowej BASIA ROGUSKA.

— My się musimy dobrze uczyć, bo w ten sposób pomożemy dzieciom krajów kolonialnych i państw kapitalistycznych, które nawet nie marzą jeszcze o tym, co my już mamy.

W klasie robi się cicho. Harcerze wiedzą, że i na nich spoczywa odpowiedzialność za pokój.

— My swoją wolę pokoju wykazujemy dobrymi stopniami — dodała poważnie Jadzia.

W ustach drużynowej z Pruszkowa to nie są puste słowa. Widać to już teraz, a jeszcze lepiej powie o tym koniec roku szkolnego.

JANUSZ DOMAGALIK

W SPRAWIE NOWEGO PRAWA

Czwarty czerwca zamyka naszą dyskusję

W drużynach i zastępach ruch. Już niedługo—**4 czerwca,** złożą wszyscy nowe uroczyste **przyrzeczenie — harcerzy Polski Ludowej.** Już niedługo — 4 czerwca, zabłysną na bluzach nowe, piękne **odznaki mówiące o pracy, nauce i walce o Polskę Socjalistyczną.**

Czytaliście wiele listów omawiających prawo, przyrzeczenie i odznakę. Można powiedzieć: te listy i inne napływające do Komend Wojewódzkich i Naczelnictwa — to wielka praca całej organizacji dziecięcej. Harcerze i harcerki sami postanowili, jak ma być wyrażona ich praca w odznace, prawie i przyrzeczeniu. **Praca, którą już wykonują, i którą wykonywać będą z dniem każdym coraz lepiej.**

Wiele dziesiątek tysięcy harcerzy przemaszerowało 1 Maja demonstrując swój wkład w plan pokoju, w Plan 6-letni. I znowu wiele dziesiątek tysięcy harcerzy wyjdzie na ulice miast, miasteczek i wsi demonstrując swoją radość z zaszczytu otrzymania nowej odznaki zbliżającej ich czerwonym płomieniem do pionierów, a przede wszystkim do Pioniera Radzieckiego.

Będzie to głośny zew pokoju, który jeszcze bardziej uaktywni zastępy i drużyny w dobrej pracy i nauce pod przewodem wielkiej, budującej zetempowskiej organizacji.

Te uroczyste chwile długo pozostaną Wam w pamięci.

Rzecz w tym jednak, by codzienną pracą dać dowód, że prawo jest wynikiem tej pracy, a nie tylko pięknie spisaną kartą.

Kochać Polskę Ludową i służyć jej całym swym życiem — to dobrze i z zapałem pracować, — i w ten właśnie sposób utrwalać pokój.

Trzeba także rozwijać to, co daje nam szkoła, **poznawać zdobycze techniki,** aby umieć się nimi posługiwać wiedząc, że zastosowanie techniki w fabrykach i na roli, to urządzanie w Polsce lepszego, bogatszego życia.

Trzeba **poznawać prawa przyrody.** Poznać i pokochać piękno i bogactwo swego kraju i umieć tak kierować przyrodą, aby służyła ona człowiekowi. To porywające i piękne zadanie realizowane jest po części w Waszych kółkach technicznych i modelarskich, w kołach młodych przyrodników. **Trzeba jednak zapalić do niego znacznie większą ilość kolegów, trzeba wykorzystać także do jego zrealizowania nadchodzącą akcję letnią.**

Trudno powiedzieć, które z zadań wytyczonych przez prawo jest najważniejsze, bo **wszystkie są równo ważne, bo mówią one o różnych formach tej samej pracy.** Pracy rozwijającej człowieka, czyniącej go coraz bardziej dojrzałym obywatelem. Wydaje się, że najbliżej, najserdeczniej wyrazić można prawo słowami, że **harcerz swoim postępowaniem, stałym rozwojem i pogłębianiem swojej socjalistycznej postawy zdobywa miejsce w szeregach Związku Młodzieży Polskiej.**

Bo przecież tak jak instruktorzy zetempowscy prowadzili drużyny w pochodzie 1-majowym, tak Związek Młodzieży Polskiej prowadzi harcerstwo w walce o Plan 6-letni, w walce o pokój i socjalizm.

(WUKA)

Co Jurek na Targach Poznańskich zobaczył

Przez bramę na Targi Poznańskie wszedł młody chłopak. Zatrzymał się i podniósł głowę — przed nim widniała wielka rzeźba wyobrażająca pokój — symbol tegorocznych Targów Poznańskich. Za nią wznosił się olbrzymi pawilon radziecki.

*

„Wiesz — opowiadał potem Jurek (bo tak się ten chłopiec nazywał) — że nie mogłem wyjść z pawilonu radzieckiego. Widziałeś te wspaniałe maszyny: obrabiarki, wiertarki, transportery? A radioodbiorniki — najpiękniejsze, jakie widziałem. A telewizja, której dotąd w Polsce nie było. A motocykle".

Jurek był pod ogromnym wrażeniem stoisk radzieckich. I nie tylko on — wszyscy zwiedzający olśnieni byli wspaniałością wystawionych radzieckich maszyn, traktorów, samochodów. Po obejrzeniu ich zaczyna się rozumieć potęgę radzieckiego przemysłu, rozmach pokojowej pracy ludzi Związku Radzieckiego.

Pokojowa praca, oto co najbardziej rzucało się w oczy na tegorocznych Targach.

— „Wiesz — powiedział mi Jurek — ten plan 3-letni, to była wspaniała rzecz. Kiedy zaczynaliśmy go wykonywać, w 1947 roku, dużo u nas było jeszcze gruzów, zniszczonych fabryk. A teraz te maszyny w Pawilonie Ciężkiego Przemysłu, te traktory na stoisku Państwowych Gospodarstw Rolnych, lokomotywy i wagony, ten transformator elektryczny na setki tysięcy Volt, te góry wyrobów żywnościowych i tkanin... A wspaniałe stoiska sojuszniczych państw demokratycznych! Mówię ci, warto obejrzeć".

Wyroby wartości miliardów złotych, maszyny, których nigdy dotąd nie wyrabialiśmy — wszystko to świadczy o powodzeniu planu 3-letniego, o wspaniałych wynikach polskich ludzi pracy.

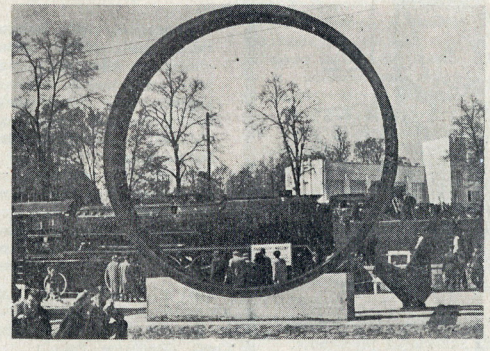

Nie tylko jednak wyniki pracy widziało się na Targach, widziało się także ludzi, którzy je stworzyli. Wszędzie widniały ogromne portrety przodowników pracy, radosne twarze zwiedzających Targi robotników — twórców lepszego jutra.

Większa produkcja to wzrost dobrobytu, to podniesienie poziomu kulturalnego kraju. Pokazywały to właśnie tegoroczne XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Musimy walczyć o pokój, aby móc budować, aby wszystkim było lepiej, żeby wszyscy byli szczęśliwi.

Oto co Jurek zobaczył na Targach.

K. D.

W związku ze zbliżającym się 1 czerwca na całym świecie trwają przygotowania do obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka. W Paryżu Komitet Obchodu Dnia Dziecka przygotowuje specjalną broszurę o sytuacji dzieci we frankistowskiej Hiszpanii. W stolicy Francji w manifestacjach pierwszoczerwcowych weźmie udział 50.000 dzieci. Będą one protestowały przeciwko fatalnym warunkom, w jakich żyją ich rówieśnicy w koloniach.

*

W Czechosłowacji, działający tam Komitet wystosował apel wzywający wszystkie narody do Ochrony Praw Dziecka. Na apelu tym złożyli swoje podpisy wybitni przedstawiciele życia politycznego, świata naukowego i przywódcy ruchu młodzieżowego.

*

W Algerze władze francuskie aresztowały Hamou Krabba, członka Rady ŚFMD, sekretarza Związku Demokratycznej Młodzieży Algieru. Brutalne aresztowanie wywołało głosy oburzenia w całym Algerze. Kiedy Krabba został przewieziony do miasta Konstantyne, olbrzymie rzesze młodzieży manifestowały swoją solidarność z uwięzionym. Przeciwko haniebnym metodom władz protestowali również robotnicy wielu fabryk i kolejarze. Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej zwróciła się do młodzieży całego świata z apelem, aby razem z ludem Algeru domagała się uwolnienia Hamou Krabba.

*

Sekretariat ŚFMD wystosował do rządu Unii Płd. Afrykańskiej ostry protest przeciwko zamachowi policji i wojska na manifestację, jaka miała miejsce z okazji 1 Maja w okolicach Johannesburga. Pod strzałami oprawców padło wtedy 18 Afrykańczyków, 30 odniosło rany. Zabici pozostawili liczne rodziny.

Taki jest plon angielskich rządów, przynoszących „wolność" wszystkim ludom Imperium Brytyjskiego.

*

W liście do ŚFMD greccy więźniowie obozu koncentracyjnego w Makronissos nazwali to miejsce katorgi „amerykańskim Dachau Grecji". Opisują oni potworne męczarnie, jakich doznają ze strony strażników, godnie naśladujących hitlerowskich katów Majdanka i Oświęcimia. W greckich więzieniach i obozach koncentracyjnych znajdują się tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci. Pomimo prześladowań demokraci greccy pozostają aż do śmierci wierni walce, którą prowadzi ich naród przeciwko faszyzmowi i wojnie.

Jean SYN GÓRNIKA

Małe, szare miasteczko pokryte cienką warstwą kurzu, brudu i pyłu węglowego, miasteczko o długich, niskich, piętrowych domach równo ustawionych po obu stronach wąskich, wyboistych uliczek, miasteczko otoczone lasem okopconych kominów fabrycznych i szybów kopalń — to Monceaux-les-Mines, górnicze osiedle we Francji.

Tu mieszka mały Jean Vernier, dziecko rodziny górniczej.

Jean śpi jeszcze smacznie, gdy matka chodzi od łóżka do łóżka budząc zaspanych braci i ojca:

— Wstawajcie! Czas do roboty!

Jean śpi dalej, gdy tamci, przewiesiwszy sobie robocze torby przez ramię, stukając ciężkimi butami wychodzą..

Pewnego wieczora ojciec powiedział do matki:

— Jutro nie budź nas, nie idziemy do roboty. Strajk!— i chodził długimi krokami po pokoju.

Jean wiedział, co to znaczy, wiedział, że ojciec i bracia mają słuszność. W domu przecież działo się coraz gorzej: ze stołu znikało masło, mięso, mleko... Zostawały kartofle, chleb, czarna kawa. Zresztą i tego było coraz mniej...

Jean wiedział, że matka wstawiała łaty na ubraniu ojca i braci, wiedział, że przy jego butach zelówki trzymały się ledwo - ledwo.. Wiedział, że wszystko drożeje, że ojciec zarabia mało, bardzo mało, że matce braknie pieniędzy...

*

Od tego dnia ojciec chodził wprawdzie jak zwykle

— Wiesz gdzie mieszka stary Bauchet, prawda?

ulicą wiodącą do kopalni, ale nie szedł do pracy. Na ulicy, zebrani w grupki, czekali inni górnicy.

Dla małego Jeana nie zmieniło się prawie nic — w domu tylko było coraz gorzej i kawę piło się bez cukru. A ojciec i bracia byli ciągle podnieceni.

PIOTR DIDIER

Aż pewnego popołudnia..

Jean wracał właśnie ze szkoły. Po drodze spotykał tak jak od tygodnia odzianych odświętnie górników. Dziś było ich więcej. Stali zwartą gromadą zaciskając dłonie w pięści. Pośrodku, żywo gestykulując, przemawiał jakiś mężczyzna.

Jean podszedł bliżej. Tak — starzec, który przemawiał to znajomy ojca, sztygar Bauchet. Ojciec stał obok. Bracia też tu byli.

— Wiesz, gdzie mieszka stary Bauchet, prawda? Idź tam. Idź zaraz. Powiedz, żeby uważał, żeby lepiej nie nocował. Ciągle aresztują naszych. Będą rewizje..

Obcy uśmiechnął się, podszedł do chłopca i gładząc go po głowie powiedział:

— Nie pomogą im ani pałki policyjne, ani więzienia. Widzisz, takich jak my w naszym miasteczku, jest dużo, dużo na całym świecie. Zobaczysz, synku, zwyciężymy...

— Jutro nie budź nas. Nie idziemy do roboty. Strajk.

Wtem zza rogu ulicy nadjechały samochody. Zgrzytnęły hamulce. Policjanci wtargnęli w tłum. Jean zobaczył wzniesioną nad głową ojca pałkę policyjną...

*

Rana nie była groźna, ale ojciec musiał położyć się do łóżka. Jean robił mu opatrunki, podawał wodę. Matki nie było — razem z innymi kobietami stała pod więzieniem, gdzie poprzedniego dnia zamknięto jej synów.

Wieczorem przyszedł do ojca jakiś człowiek. Zamknęli się w pokoju, gadali. Potem zawołali Jeana. Ojciec położył rękę na ramieniu chłopca. Obcy przyglądał mu się uważnie.

— Słuchaj, Jean — powiedział ojciec — jesteś małym chłopcem, ale widzisz i rozumiesz to, co się dzieje. Mówię teraz do ciebie jak do dorosłego... Wiesz, gdzie mieszka stary Bauchet, prawda? Idź tam. Idź zaraz. Powiedz, żeby uważał, żeby lepiej nie nocował. Ciągle aresztują naszych. Będą rewizje..

Obcy uśmiechnął się, podszedł do chłopca i gładząc go po głowie powiedział:

— Nie pomogą im ani pałki policyjne, ani więzienia. Widzisz, takich jak my w naszym miasteczku, jest dużo, dużo na całym świecie. Zobaczysz, synku, zwyciężymy...

— Jutro nie budź nas. Nie idziemy do roboty. Strajk.

Wtem zza rogu ulicy nadjechały samochody. Zgrzytnęły hamulce. Policjanci wtargnęli w tłum. Jean zobaczył wzniesioną nad głową ojca pałkę policyjną...

*

Rana nie była groźna, ale ojciec musiał położyć się do łóżka. Jean robił mu opatrunki, podawał wodę. Matki nie było — razem z innymi kobietami stała pod więzieniem, gdzie poprzedniego dnia zamknięto jej synów.

Wieczorem przyszedł do ojca jakiś człowiek. Zamknęli się w pokoju, gadali. Potem zawołali Jeana. Ojciec położył rękę na ramieniu chłopca. Obcy przyglądał mu się uważnie.

— Słuchaj, Jean — powiedział ojciec — jesteś małym

KONTROLUJEMY WYKONANIE ZOBOWIĄZAŃ

ZAMIESZCZAMY dalsze listy zawierające sprawozdania z wykonania drukowanych przez nas zobowiązań drużyn:

☐ **Koło szkolne TPPR przy Szkole Nr 1 w Kościerzynie** zobowiązało się zebrać pięć ton makulatury i poprawić wyniki w zachowaniu i nauce. Zobowiązanie zostało wykonane. W zbiórce złomu wyróżnili się uczniowie kl. VII b wykonując 300 procent normy.

☐ **Harcerze ze Szkoły Podstawowej w Jaciążku** uporządkowali boisko, zrobili znaki harcerskie przed szkołą i oprawili drabinki do ćwiczeń.

☐ **Ogniwo przy Szkole Podstawowej Nr 1 w Szczecinku** oczyściło plac, urządziło boisko i skopało trawniki przed szkołą, przepracowało 150 godz. przy odgruzowaniu miasta.

☐ **Uczniowie kl. VI c Szkoły Podstawowej w Kazimierach** skopali trawniki i zasadzili kwiaty.

☐ **Harcerze kolneńscy** w ramach zobowiązania odgruzowali plac przed szkołą, zaprenumerowali 62 egz. „Sztandaru Młodych", 62 egz. „Gromady" i zorganizowali samopomoc w nauce.

☐ **Drużyna harcerska w Stawiskach** przygotowała imprezę sportową, założyła na terenie swej szkoły 2 nowe drużyny harcerskie.

☐ **Harcerze 12 drużyny w Gaworowie** zorganizowali samopomoc koleżeńską, wyreperowali zniszczone pomoce naukowe, zwiększyli prenumeratę „Świata Młodych", powiększyli drużynę o jeden zastęp i zasadzili 50 m żywopłotu.

☐ **Drużyna im. Karola Świerczewskiego w Topoli** oczyściła wszystkie ogródki szkolne, pomalowała harcówkę i zredagowała gazetkę ścienną.

☐ **Harcerki i harcerze z Michałowa** założyli ogniwo harcerskie na swoim terenie, zreperowali maszt szkolny, skopali ogród, naprawili parkany przy szkole, uporządkowali boisko i naprawili 125 m drogi. Ogółem przepracowali 450 harcerzo-dniówek.

podpisują apel pokoju

NIGDY jeszcze w Polsce nie było takiego wydarzenia, takiej akcji. Nigdy nie gromadzono takiej ilości podpisów. Podpisują się wszyscy — w całym kraju: w miastach i wsiach, starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, robotnicy, rolnicy, studenci, uczeni, urzędnicy... Podpisują się wszyscy pod apelem pokoju.

„Domagamy się bezwarunkowego zakazu broni atomowej, jako oręża napaści wojennej i masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały.

Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciw jakiemukolwiek krajowi."

Taki właśnie apel ogłosił w kwietniu w Sztokholmie Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Apel ten rozlega się na cały świat. Nie tylko powtarzają go narody Związku Radzieckiego i innych krajów demokracji ludowej, ale całe miliony ludzi uciskanych przez ustrój kapitalistyczny, miliony mieszkańców kolonii...

U nas w Polsce zbieranie podpisów pod apelem, podobnie jak i w ZSRR, w Czechosłowacji czy w Chinach, przebiega szczególnie manifestacyjnie. W tysiącach bloków mieszkalnych, osiedli, fabryk, w tysiącach sal i na dziedzińcach odbyły się wiece. Wszędzie tworzą się Komitety Obrońców Pokoju, które działają pod opieką komitetów blokowych w miastach i komitetów gromadzkich na wsiach.

W teren wyruszyły już „trójki" — trzyosobowe delegacje Komitetów Obrońców Pokoju. Dziesiątki tysięcy takich „trójek" chodzi codziennie od mieszkania do mieszkania, od zagrody do zagrody z listami, na których codziennie przybywa tysiące podpisów.

I każdy, kto stawia swoje imię i nazwisko pod tekstem: „Domagamy się bezwarunkowego zakazu broni atomowej..." — jest świadomy znaczenia tych słów.

Oto, gdy jedna z licznych warszawskich „trójek" wchodzi do mieszkania na Marienszatcie, przodownica pracy, **Maria Nalej**, z warszawskiej fabryki mówi:

— „Wiem, po co przyszliście. Chętnie się podpiszę. Wojna i Oświęcim zabrały mi męża. Chcę wychować spokojnie swoje dzieci.

*

Uczeń IX klasy szkoły podstawowej w Bydgoszczy, **Marian Nowicki**, ma 16 lat. Może się już podpisać pod apelem pokoju. Czuje się tak, jakby był już pełnoletnim obywatelem. Z dumą wyjmuje z kieszeni wieczne pióro, pochyla się nad listą i podpisuje swo-

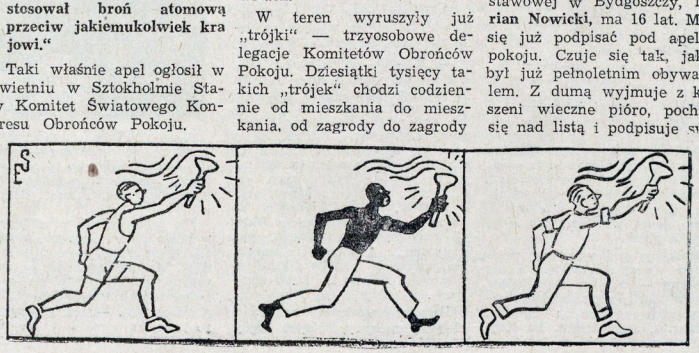

NOWE ZOBOWIĄZANIA

W przededniu przyjęcia Nowego Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego (4.VI.) w dalszym ciągu napływają do redakcji meldunki o zobowiązaniach podejmowanych przez młodzież harcerską.

☐ **Drużyny harcerskie w Miłocicach** zasieją ogródek szkolny, zrobią maszt do wieszania flag państwowych oraz przygotują wieczornicę.

☐ **Harcerze z Borowy** uaktywnią kółko samokształceniowe i przez to podniosą wyniki w nauce.

☐ **Harcerze w Szkole Nr 1 w Oleśnicy** oczyszczą boisko szkolne, doprowadzą do porządku świetlicę, nawiążą współpracę z kołem robotniczym ZMP, urządzą przedstawienie dla wiejskiej młodzieży.

☐ **Harcerze ze Szkoły Nr 4 w Oleśnicy** uruchomią boisko do siatkówki, wyjadą do dzieci ze spółdzielni produkcyjnych z przygotowanym występem artystycznym.

☐ **Harcerze i harcerki z Bierutowic** będą walczyć o usunięcie stopni niedostatecznych, spóźniania i wagarów, urządzą boisko szkolne, oczyszczą aleje w Parku Miejskim i przeprowadzą prace w ogródku szkolnym. Poprzez tę działalność w szkole, harcerze bierutowiccy umasowią na swoim terenie szeregi organizacji.

☐ **13 D. H. w Kłodzku** zorganizuje bibliotekę świetlicową i zlikwiduje stopnie niedostateczne.

☐ **10 D. H. w Kłodzku** zorganizuje w III-ej i IV-ej klasie samopomoc koleżeńską, poprawi własne wyniki w nauce, naprawi sprzęt sportowy, nawiąże współpracę z kołem robotniczym ZMP.

☐ **Drużyny przy szkole w Piszowicach** zwrócą baczniejszą uwagę na swoją naukę i zachowanie, udekorują świetlicę szkolną i uprzątną boisko.

☐ **Ogniwo harcerskie Nr 20 we Wrocławiu** zbierze 1000 kg. złomu, zreperuje tablice do ogłoszeń, wykona boisko sportowe.

☐ **Drużyny harcerskie w Lądku-Zdroju** zwiększą wysiłek nad postępami w nauce, uporządkują i udekorują świetlicę harcerską, zrobią kwietniki przed szkołą oraz porządek na boisku szkolnym i skwerach miejskich, uruchomią pracownię stolarsko-ślusarską dla szkoły.

☐ **Drużyny harcerskie przy Szkole Podstawowej w Krasnem** zajmą się uporządkowaniem boiska i ogródka szkolnego, zorganizują samopomoc w nauce geografii, historii i języka polskiego.

☐ **Drużyna im. Wincentego Pstrowskiego w Olszanicy, pow. Lesko,** rozwinie działalność kółek samopomocy w celu zlikwidowania stopni niedostatecznych, zasadzi wokół szkoły żywopłot, otoczy opieką ogródek doświadczalny, zaprenumeruje oprócz innych pism organizacyjnych 20 egz. „Sztandaru Młodych", weźmie udział w budowie gromadzkiego stadionu sportowego.

PRASA PIONIERSKA PISZE

Der Junge Pionier

28 i 29 maja odbędzie się w Berlinie zlot demokratycznej młodzieży niemieckiej. W przygotowaniach do zlotu bierze żywy udział organizacja pionierska Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

„Gdy dotarła do nas pierwsza wieść o zlocie w Berlinie, przeszła przez nasze szeregi burza entuzjazmu. Każdy z nas chciałby tam być, każdy chciałby zrobić coś dla zlotu. Postanowiliśmy rozpisać konkurs: „Każdy wykonuje plakat na zlot". Najlepsze prace poślemy do Berlina. Będzie wśród nich mapa z napisem i dedykacją, będą rysunki i inne dobre prace. Aby przyjaciołom w Berlinie dać prawdziwy obraz naszej działalności, napiszemy obszerne sprawozdanie.

Wczoraj powstał nowy projekt — do Berlina zabierzemy także wykonany przez nas model lokomotywy. Natychmiast kilku uczniów pobiegło do RAW (warsztaty naprawy wagonów kolejowych), aby otrzymać odpowiednie wskazówki.

Z dnia na dzień wzrasta ilość wykonanych prac".

Drużyna im. Winkelmana

Commennius-Schule
STENDAL

„Nasza drużyna postanowiła pracą uczcić zlot w Berlinie.

Będziemy dbać o zewnętrzny wygląd szkoły, wywiesimy transparenty z hasłami mówiącymi o zlocie, na murach naszej szkoły umieścimy skrzynki na kwiaty, udekorujemy je świeżą zielenią. Odpowiedzialni za wykonanie będą: kierownik szkoły i pionierzy.

Wewnątrz szkoły umieścimy we wszystkich klasach gazetki ścienne, mówiące o zlocie. Przybranie klasy — obrazy i wszelkie pomysły dekoracyjne muszą być wykonane samodzielnie. Odpowiedzialni za wykonanie ich będą wychowawcy i samorządy klasowe.

Zorganizujemy współzawodnictwo między klasami. Najlepsze klasy będą premiowane.

Wyuczymy się odpowiednich pieśni i wierszy, w czym pomogą nam nauczyciele.

Przygotujemy podarki na zlot — będą to wspólnie wykonane prace — modele szybowców, rysunki, przedmioty wycinane z dykty.

Będziemy werbować nowych członków, szczególnie spośród tych kolegów, którzy pomogą nam w wykonaniu prac przygotowawczych.

Będziemy zapoznawać uczniów i pionierów ze znaczeniem zlotu.

Drużyna pionierska
w Starej Szkole
KOLLEDA

Wakacje coraz bliżej

Komenda ZHP w Siedlcach urządza dwumiesięczne kolonie (lipiec, sierpień) w miejscowości Jońsk, położonej w pow. płońskim (woj. warszawskie). Wyjeżdża na nie 600 dzieci, które w bieżącym roku szkolnym wyróżniły się w nauce.

W tym roku na kolonie jadą nie tylko dzieci zorganizowane w szeregach ZHP, ale także uczniowie nie należący do harcerstwa. Podzieleni będziemy na cztery ogniwa — dwa żeńskie i dwa męskie. Ogniwa prowadzone będą przez naszych starszych kolegów ZMP-owców, opiekunów drużyn oraz instruktorów ZHP. Na koloniach będziemy mieli zapewnioną opiekę lekarską, ponieważ jedzie z nami lekarz.

Jońsk jest bardzo ładnie położoną miejscowością, otoczoną lasami. Obóz będzie położony nad rzeką. Warunki mamy świetne. Po całorocznej pracy na pewno należycie wypoczniemy.

Miejscowa ludność jest bardzo przychylnie ustosunkowana do harcerzy i z niecierpliwością czeka na ich przyjazd. My również z niecierpliwością czekamy na chwilę wyjazdu.

Jerzy Chrupek
Siedlce

KLEKSY

Września jest niewielkim miasteczkiem w województwie poznańskim. Do Jedenastoletniej Szkoły Ogólnokształcącej we Wrześni uczęszcza wiele dzieci z okolicznych wsi. Oto co pisze do redakcji uczeń tej szkoły, **kol. Jerzy Żmuda z Nekli:**

„Mieszkam na wsi. Do mojej klasy chodzą prawie wyłącznie uczniowie ze wsi. W kwietniu z grupą kolegów z naszej klasy urządziliśmy wieczorek „Wieś dawniej a dziś". Nie spotkał się on z uznaniem koleżanek i kolegów (chociaż nauczycielstwu podobał się) ponieważ... urządziła go młodzież wiejska. Nie wiem, dlaczego młodzież miejska z naszej szkoły jest uprzedzona do kolegów ze wsi. Często słyszy się wypowiadane lekceważąco słowa: „To wiejska klasa. To ci ze wsi" itp. Dlaczego wieś jest w pojęciu tych kolegów czymś gorszym?"

Uczniowie, którzy pogardliwie wyrażają się o swych wiejskich kolegach, nie zastanawiali się nigdy nad tym, co plotą. Powtarzają bezmyślnie zdania, jakie w przedwrześniowej Polsce wygłaszali Ci, którym zależało na utrzymaniu wsi w ciemnocie i wyzysku — obszarnicy i kapitaliści, żyjący nie z własnej pracy, a z wyzyskiwania chłopów i robotników; zdania te obecnie mówią Ci, którzy chcieliby powrotu ciemnoty i wyzysku na wieś.

podpisują apel pokoju

je imię i nazwisko. Marian Nowicki to świadomy obywatel.

*

Gdy wchodzimy do biblioteki i spoglądamy na grzbiety polskich książek, myślimy o ich autorach. Na jednej z półek tłoczy się wiele tomów wierszy **Leopolda Staffa.** Znacie zapewne tego wielkiego twórcę. Oto jego słowa:

„Musimy złączyć wszystkie swe siły, wykorzystać wszystkie talenty i możliwości, ażeby obronić to, co jest najdroższe każdemu z nas, tak samo robotnikowi jak i poecie — to jest pokój. Uważam, że na artystach ciąży wielka odpowiedzialność, gdyż nasze słowa i myśli docierają daleko i szeroko..."

*

Przenieśmy się na chwilę do skromnej sali wiejskiej w jednej z miejscowości w rzeszowskim — w Zarszyniu. Odbywa się tu akurat zebranie gromadzkie Obrońców Pokoju. Przed tłumem prostych, szczerych twarzy staje dziekan parafii, ks. **Laskoń.** Mówi:

— Wszyscy katolicy winni brać udział w walce o pokój!

*

W czasie Wyścigu Pokoju Warszawa — Praga, w Wiśle, przedstawiciele 11 narodów podpisali się nazwiskami w 11 językach pod apelem:

„My, sportowcy z 11 krajów, przybyli do Warszawy dla wzięcia udziału w III dorocznym wyścigu... ślemy Stałemu Komitetowi Kongresu Obrońców Pokoju płomienne pozdrowienia.

...pragniemy zadokumentować, że wraz ze wszystkimi ludźmi postępowymi i miłującymi pokój na całym świecie będziemy walczyć o zrealizowanie uchwał Sztokholmskiej Sesji..."

*

Chłop małorolny z Charłupi Wielkiej, ob. **Hadryś,** podpisuje apel pokoju i mówi:

Po ostatniej wojnie wróciliśmy do zniszczonych zagród i martwych pól. My, ludzie ze wsi, nie chcemy wojny i będziemy wszelkimi siłami walczyć o utrzymanie pokoju na całym świecie... — mówi to wobec 4 tysięcy zebranych, którzy tu przybyli na wielki wiec z całej okolicy. Wszyscy krzyczą: „Pokój!" i klaszczą.

*

70-letnia **Zofia Sadłosowa** z Ostrowca Świętokrzyskiego, żona, matka i babka robotników huty ostrowieckiej nauczyła się w zeszłym roku pisać. Uśmiecha się teraz, gdy przynoszą jej listę z apelem pokoju. Bierze do ręki pióro. Jest szczęśliwa, że może pod słowami „domagamy się bezwarunkowo zakazu broni atomowej..." podpisać się całym imieniem i nazwiskiem. **Bo to ważne.** Bardzo ważne.

*

Zajrzyjmy do „Trybuny Ludu". Czytamy tam słowa **Józefa Ciszaka,** czołowego górnika kopalni „Bolesław Chrobry":

„Ludzie pracy nie chcą wojny. Nową przyszłość naszej Ludowej Ojczyzny chcemy budować pracą rąk i mózgów. Solidaryzujemy się z uchwałami Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, bo dobrze rozumiemy i cenimy jego pokojową działalność w walce o udaremnienie dążeń imperialistycznych podżegaczy wojennych. My, górnicy, pod apelem sztokholmskim podpiszemy się tysiącami ton węgla ponad plan".

Tak jak górnik Ciszak węglem wydobytym ponad plan, tak cały naród polski podpisuje się pod apelem sztokholmskim wzmożonym wysiłkiem przy pracy, lepszą nauką, walką z bumelanctwem, przedterminowym wykonywaniem planów.

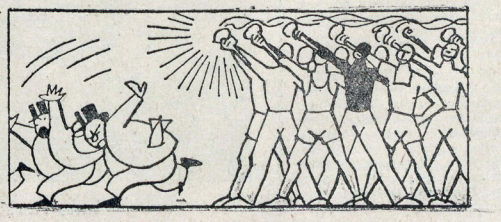

Historia jednej paczki

WIACZESŁAW SZYSZKOW

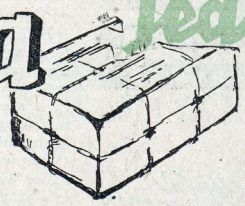

W Leningradzie mieszkał pewien młody inżynier - mechanik, Fiodor Pawłowicz Kiriuszkin. Pracował w fabryce. Zakładzik był niewielki, lecz w okresie wojny — nie do zastąpienia. Przeznaczono go do ewakuacji na Syberię. W końcu jednak przyszła z Moskwy wiadomość: — „Pracować na miejscu...“

W zimie 1941 — 1942 roku inżynier Kiriuszkin, podobnie jak pozostali mieszkańcy Leningradu, doświadczał głodu i chłodu. Nie upadał jednak na duchu — pracował ze zdwojoną energią. Bo przecież jego fabryczka to odcinek frontu, a oddział, na którym pracował, to twierdza nie do zdobycia, do której nie ma wstępu ani zwątpienie, ani niepewność.

Głód jednak podkopywał siły Kiriuszkina, inżynier pracował gorzej, mniej wydajnie. I wtedy naczelny dyrektor postanowił skierować go na kurację...

Ale oto dzwonek telefonu zmienił wszystkc

— Kiriuszkin, jesteś przy aparacie? Słuchaj, nadeszła paczka żywnościowa. Musisz ją odebrać osobiście. Na worku napisane jest wyraźnie: „Do rąk własnych“.

Tak, adres był wyraźny, ale nazwisko nadawcy wypisane kopiowym ołówkiem rozpłynęło się zupełnie. Za to była paczka — tajemnicza paczka o wspaniałej zawartości: suchary z razowej mąki, olbrzymi kawał słoniny, cukier, dużo kaszy, kilka puszek skondensowanego mleka, konserwy mięsne.... i 30 tabliczek pysznej czekolady. Hurra!

— Za dużo dla mnie jednego — wzruszył się Kiriuszkin — muszę się z kimś podzielić.

...Matka?. Mieszkała w Boguczarze, daleko poza linią frontu. Zresztą nie pomyślał o niej.

...Żona kolegi, z którym pracował niegdyś w fabryce, Anna Iwanowna, została ewakuowana do Kazania razem z małą 4-letnią córeczką. Mąż poszedł na front.

Kiriuszkin zabrał się do pisania listu: „Droga Anno Iwanowno. Jakiś tajemniczy opiekun przysłał mi wspaniałą paczkę żywnościową. Cóż — ja jestem jeden, a was dwie— ty i córeczka. Przyjmijcie skromny dar. Mała lubi chyba czekoladę, prawda? U nas bombardowania, blokady, obstrzał. Pracuję, zasłużyłem na odznaczenie państwowe. Cieszcie się razem ze mną“.

List był długi, razem z przesyłką został zaniesiony do sztabu armii. Tam inżynier oddał go przyjacielowi.

Od tego czasu minął tydzień.

W mieszkaniu Anny Iwanowny panowała cisza. Spali jeszcze. I nagle ktoś zapukał. Raz potem drugi...

— Przepraszam, że tak długo — tłumaczyła się gospodyni otwierając drzwi.

Mężczyzna w mundurze lotnika zapytał:

— Mieszkanie Anny Iwanowny? Mam do was przesyłkę z Leningradu.

— Od kogo?

Lotnik rozłożył bezradnie ręce.

— Nie wiem. Miałem przymusowe lądowanie i torbę razem z listami zostawiłem na lotnisku w Wołchowie. Wysłałem już do nich depeszę.

Po wyjściu lotnika Anna Iwanowna długo suszyła sobie głowę, od kogo może być ta przesyłka. Wyliczała w pamięci nazwiska znajomych i odrzucała je po kolei:

— Pawłowna?... Chyba nie. Pietrow?..

W końcu doszła do wniosku, że paczka pochodzi od znajomej artystki — Istominej.

— Jak to miło, gdy ludzie pamiętają o sobie, gdy pomagają sobie nawzajem — pomyślała.

Sama należała zresztą też do tej kategorii. Anna Iwanowna nie miała matki. Ale kiedy rozpakowywała paczkę, przyszła jej na myśl matka przyjaciela jej męża — Fiodora Pawłowicza Kiriuszkina.

— Poślę staruszce trochę czekolady — pomyślała.

Okazja trafiła się szybko. Znajomy lotnik leciał do Rostowa — Boguczar, miejsce zamieszkania matki Kiriuszkina było po drodze.

Lotnik dotarł do Boguczaru jeszcze przed zachodem słońca. Odszukał staruszkę — siedziała właśnie w kwitnącym sadzie. Dookoła brzęczały pszczoły. Matka Fiodora Pawłowicza robiła na drutach. Podziękowała za dostarczoną paczkę, uśmiechnęła się widząc list od Iwanowny.

— Poczęstujcie się czekoladą — zapraszała lotnika i zaraz przyszedł jej na myśl syn. — Pewnie głodny — zatroszczyła się. Wyślę mu czekoladę. Dołożę jeszcze trochę masła. Poślę przez Niłuszkę — to kolega syna. Pracują w jednej fabryce. Niłuszka wraca za tydzień do Leningradu. Paczkę zabierze — nie odmówi. Swój chłop, majster fabryczny — proletariusz z krwi i kości.

Staruszka zabrała się do listu: — „Drogi Fiedia, kiedy byłeś dzieckiem, lubiłeś czekoladę. Myślę, że i teraz zjesz ją z przyjemnością. Zdziwisz się pewnie, skąd mam tyle czekolady — dostałam ją w prezencie od Anny Iwanowny z Kazania. Ludzie są dobrzy, synku...“

List był długi, serdeczny. Łzy matczyne kapały na papier.

...„Cóż mi po czekoladzie, synku, stara już jestem. Zresztą mamy sporo warzyw. Niłuszka, twój majster opowiadał, że znosicie wiele trudów. Ja wiem, Fieda — to dla ojczyzny“.

Przed rozpoczęciem pracy zjawił się u Fiodora Pawłowicza Kiriuszkina, Niłuszka. Pozdrowił inżyniera, wydobył zawiniątko, list i powiedział:

— A to od matki waszej z Boguczaru. Prezent.

Inżynier rozdarł papier.

— Czekolada! I list! — Otworzył kopertę i zaczął czytać.

Niłuszka patrzył, jak twarz Kiriuszkina rozjaśniał uśmiech coraz szerszy, coraz bardziej serdeczny.

— Kiedy Fiedia był mały, lubił czekoladę — myślała matka. rys. A. Szlagier

KRÓTKIE ale WAŻNE

☐ **Przy Komendzie Hufca w Bytomiu** utworzono Komitet Obrońców Pokoju, w skład którego weszli wszyscy drużynowi i przyboczni.

A. Cegielski (Bytom).

☐ **Harcerze ze Szkoły Podstawowej w Kazimierzy Wielkiej** wzięli udział w akcji zbierania złomu.

J. Hierowski (Kazimierza Wielka)

☐ **Uczniowie w Szkole Podstawowej w Gostyniu założyli** „Klub znaku zapytania“. Klub ten ma za zadanie odpowiadać kolegom na pytania i tłumaczyć zagadnienia, które budzą wątpliwości. „Klub znaku zapytania“ cieszy się dużym powodzeniem i bardzo pomaga uczniom w nauce.

S. Bogdaszewski (Gostyń).

A może by jednak „Klub“ przeorganizować na kółko naukowe? (red.).

☐ **Młodzież z Publicznej Szkoły Podstawowej w Lipianach** pracowała przy zalesianiu nieużytków. Z zadania swego wywiązała się bardzo dobrze.

S. Kowalski (Lipiany).

☐ **Harcerze Szkoły Podstawowej w Rawiczu** postanowili zradiofonizować budynek szkolny. Dziś głośniki umieszczone we wszystkich klasach pomagają uczniom w pracy.

Cz. Sedłek (Rawicz).

☐ **Uczennice i uczniowie klasy VII-b Szkoły Nr. 44 w Poznaniu** dbają o wygląd szkoły. Własnoręcznie odnowili swoją klasę i zobowiązali się także odmalować dwie klasy trzecie.

Klasa VIIb Szkoła 44.

☐ **Harcerze drużyn im. Karola Świerczewskiego (Szkoła Nr. 3 we Włocławku)** z radością przyjęli wiadomość o Nowym Prawie. Czekają z niecierpliwością na jego ogłoszenie i już realizują je w swojej pracy. W związku z tym podejmują liczne zobowiązania i wykonują je zawsze przed terminem chcąc wziąć jak największy udział w realizacji planu sześcioletniego.

H. Lewandowski (Włocławek).

☐ W akcji samopomocy koleżeńskiej uczniowie kl. VIIb w **Mokobodach** pomagają młodszym kolegom w nauce. Tym sposobem chcą zlikwidować wszystkie stopnie niedostateczne.

J. Podniesiński (Mokobody).

☐ W związku z Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy **Komenda Powiatowa ZHP w Olkuszu,** ogłosiła konkurs między drużynami na najlepszą recenzję książki B. Prusa pt.: „Powracająca fala“.

W. Skoczek (Olkusz).

☐ **W Słupsku** 4 czerwca odbędzie się zjazd harcerzy z całego powiatu oraz igrzyska sportowe połączone z akademią.

K. Lasota (Słupsk).

☐ **W Ostrowiu Wielkopolskim** odbyły się eliminacje harcerskich zespołów świetlicowych. Na program złożyły się: tańce, śpiewy, recytacje i występy kukiełek. Pierwsze miejsce zajęli harcerze z Chodzieży. Wyróżniła się także młodzież z Poznania, Ostrowa Wlkp., Rawicza i Gorzowa.

B. Bojanowski (Ostrów Wlkp.).

DOM Socjalny Pracowników Przemysłu Drzewnego w Białej Podlaskiej mieści się w willi byłego właściciela fabryki. Tu, wśród zieleni parku, w wygodnym pomieszczeniu spędza czas 65 dzieci robotników fabrycznych. Tu po pracy przychodzą i ich rodzice.

LATO spędzone za granicą — czyż można sobie wymarzyć przyjemniejsze wakacje? A właśnie w ramach wymiany wczasowiczów około 600 dzieci z Polski i Czechosłowacji wyjedzie w tym roku na kolonie letnie do bratnich krajów — Polacy do Czechosłowacji, Czesi do Polski.

APEL Szkolnych Kół Sportowych odbył się w dniu 4 maja w Warszawie w nowootwartym parku szkolnym im. Sobieskiego. Hasło apelu, mocno podkreślone w przemówieniu min. Skrzeszewskiego, brzmiało: „Na boiska, pływalnie — po zdrowie, siły do nauki, pracy i walki o pokój“.

DZIECI z ośrodków TPD-owskich wezmą w lipcu udział w wielkim spływie kajakowym. Trasa, którą popłynie około 100 „kajakarzy“, będzie biegła Wisłą od Warszawy do kanału Bydgoskiego, Notecią do Warty i Odrą do Szczecina.

ZORGANIZOWANA w dniach 1 — 9 maja w Warszawie wystawa osiągnięć szkolnictwa zawodowego okręgu warszawskiego pozwoliła na zapoznanie się z ciekawym dorobkiem 46 tysięcy uczniów kształcących się w 342 szkołach zawodowych.

INNY niż zawsze był dzień 4 maja w szkole im. Poniatowskiego w Warszawie. Zgromadzeni na poranku literackim uczniowie z zapartym tchem słuchali słów naszego pisarza, autora książki: „Stare i Nowe“ — Lucjana Rudnickiego.

ESTETYCZNE, nowoczesne wnętrze, duże widne sale, świetlice, czytelnie, sala teatralna — to wszystko zapewni dzieciom przyjemne i pożyteczne spędzenie czasu. Dzielnicowy Dom Kultury Dziecka na osiedlu robotniczym — Kole jest pierwszym tego rodzaju domem na terenie Warszawy. Już od 22 lipca (bo wtedy nastąpiło otwarcie Domu), wycieczki przyjeżdżające do stolicy będą się miały gdzie zatrzymać, a warszawskie dzieci gdzie bawić.

CI z Was, którzy interesują się tańcem, ci, którzy pragnęliby zostać zawodowymi tancerzami, już od przyszłego roku będą mogli rozwijać swoje zdolności uczęszczając do Państwowych Liceów Chereograficznych. Program liceów będzie obejmować także naukę przedmiotów ogólnokształcących, przewidzianych dla klas VIII — XI. Nauka będzie trwała 4 lata.

INTERESUJĄCĄ nowość wprowadzają sklepy MDH i handlu uspołecznionego. Oto z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka zostaną one zaopatrzone specjalnie w odzież dziecięcą, przybory szkolne, gry i zabawki. Nie będziecie potrzebowali chodzić po mieście w poszukiwaniu przedmiotów potrzebnych do wakacyjnego ekwipunku — kupicie je w sklepach handlu uspołecznionego.

LEKCJA 44

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka dzieci polskie będą wysyłać listy i paczki swoim rówieśnikom ze Związku Radzieckiego, krajów Demokracji Ludowej, a także dzieciom robotniczym z krajów kapitalistycznych. Co takie paczki zawierać będą?

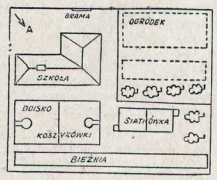

Możemy posłać albumy z rysunkami, albumy z fotografiami naszego miasta, możemy zrobić model chaty wiejskiej — dawnej i dzisiejszej, model plastyczny Polski z górami, rzekami itd.

Dziewczynki na pewno chętniej niż chłopcy (którzy pewno będą woleli zrobić model ogródka Jordanowskiego) wykonają kukiełki ubrane w polskie stroje ludowe lub kolekcje wycinanek łowickich.

Najprzyjemniejszym prezentem dla naszych kolegów zza granicy będzie chyba model szkoły, do której chodzimy. Jak wykonamy taki model, dowiecie się za chwilę.

Na kawałku papieru robimy na oko szkic terenu szkolnego, tak jakbyśmy patrzyli na szkołę z góry. Nie bawimy się w rysowanie szczegółów. Budynek szkolny w szkicu pewnie będzie wyglądał jak prostokąt, boisko do siatkówki to inny prostokąt, maszt to kółeczko itd. Skoro mamy już taki szkic, idziemy wzdłuż każdego ogrodzenia terenu, wzdłuż ścian budynku i mierzymy ich długości krokami. Należy uważać, aby zawsze stawiać kroki tej samej wielkości. Ilość otrzymanych kroków zapisujemy na szkicu przy odpowiednim przedmiocie. Tak np. długość ścieżki w ogródku kółka przyrodników wypadła nam 20 kroków, szerokość 2 kroki, szerokość grządki 3 kroki. Po zakończeniu pomiarów przystępujemy do sporządzenia dokładnego planu. W tym celu ustalamy skalę, czyli zmniejszenie w jakim wykonamy plan. Makieta nie powinna być większa jak 40×50 cm ze względu na późniejsze trudności w przesyłce. Najdłuższy bok terenu ma np. 84 kroki. Jeżeli przyjmiemy, że jeden krok w terenie równa się 1 cm na planie, to otrzymalibyśmy makietę długości 84 cm, a więc za dużą. Wobec tego przyjmujemy, że jeden krok w terenie równa się 1/2 cm na planie. W takim wypadku ścieżka w ogrodzie będzie miała na planie 10 cm, grządka $1^1/_2$ cm itd.

Rysowanie planu zaczynamy od narysowania linii granicznych całego terenu. Jeżeli teren tworzy regularny prostokąt lub kwadrat, to nie mamy kłopotu z rysowaniem kątów, bo wszędzie są one proste. (90°). W innym wypadku kąty rysujemy „na oko".

Brystol, na którym kreślimy plan, przylepiamy na dyktę. Będzie ona podstawą całego modelu.

(c. d. n.)

Odpowiadam na listy

✻ **Jacek Jania.** Przysyłasz wesoły rysunek na temat, jak Wasz zastęp wykonuje plan 6-letni. Narysowałeś bardzo ładnie.

✻ **Krystynka Galinówna, l. 13 z Elbląga, ul. Barona 23** — przodowniczka nauki i zastępowa 792 Drużyny. Przysyłasz projekt na plakat. Rysunek i pomysł bardzo dobry. Twój zastęp wyróżnił się wykonaniem na 1 Maja witrażu dla szkoły. Napisz, jak robiliście te witraże, a może z Twego pomysłu skorzystają i inne szkoły. Wieku swego nie zdradzam. Otrzymujesz nagrodę książkową.

✻ **Chyliński Jan.** Ile masz z polskiego? „Zima w „gUraH" po sezonie.

✻ **Nina Stieler.** Za pozdrowienia w formie rysunków dziękuję.

✻ **Franciszek Żdebik.** Piszesz: Proszę umieścić najlepsze rysunki. Jesteś zarozumiały. Kopiowanych rysunków z fotografii nie zamieszczam.

✻ **Czesiek Podgórski.** Ołówkiem węglowym należy rysować większe rysunki. Używaj lepiej węgla w laseczkach, jest miękki i da się rozcierać palcem.

✻ **Jacek Fuksiewicz.** Nie przejmuj się, trudność tę przezwyciężysz z czasem.

✻ **Ala Szczęsna z Warszawy.** Przyjdź do redakcji 22 maja między godz. 12 — 15 w sprawie swoich rysunków.

✻ **Baśka Bajerowicz.** Projekt plakatu bardzo dobry, jedynie gołąbek w ręku harcerza wygląda jak piskię. Twój tatuś jest ogrodnikiem. Narysowałaś kwiaty. Czy to „dzwonki"?.

✻ **Waldek Szymczyk.** Redaktor Naczelny Waszej gazetki ściennej rzeczywiście wyszedł Ci „lalusiowato". Rysunki Krakowa robione są z dużym zacięciem malarskim. Brama Floriańska najlepsza.

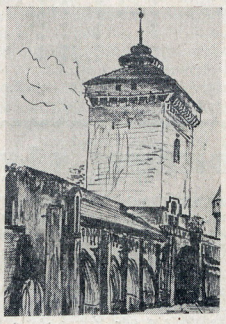

✻ **Romek Cholewa, Warszawa, ul. Żelazna 82** — 26. Dziękuję Ci za rekordową ilość rysunków (38). Rysujesz bardzo dobrze. W nagrodę otrzymasz książkę.

poczta

Karol Szymański — Witków. — Z Twego listu nie można się dokładnie dowiedzieć, o jaką szkołę Ci chodzi. Liceów mechanicznych o kierunku energetyczno - konstrukcyjnym nie ma. Sądzimy, że najbardziej odpowiada Twym wymogom liceum radiotechniczne (3-letnie). Rozpocząć naukę można po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej. Wiek Twój (15 lat) nie jest przeszkodą. Podajemy Ci adresy liceów: Warszawa, ul. Hoża 88; Kazimierz, Łazienna 5 (z internatem); Katowice, Kosińskiego 8 (z internatem); Szczecin, Wilsona 17; Wałbrzych, Królewiecka 7; Dzierżoniów, Mickiewicza 3.

Jeśli Liceum radiotechniczne nie odpowiada Ci, napisz do nas jeszcze raz. Chętnie podamy Ci adresy innych szkół. Jednak musisz dokładnie napisać, o jaki typ szkoły Ci chodzi, jak chciałbyś pracować w przyszłości i co Cię najbardziej interesuje.

Jan Szadkowski — Opole. — Podajemy Ci adresy liceów leśnych, do których uczęszczać można po ukończeniu 7 kl. szkoły podstawowej. Kandydatów obowiązuje egzamin z języka polskiego, matematyki i nauk przyrodniczych oraz złożenie świadectwa z odbytej rocznej praktyki leśnej.

A oto adresy: Brynek, pow. Gliwice (z internatem); Złoty Potok, pow. Ząbkowice Śląskie (z internatem).

M. Nowakowski — Włochy. — Napisz do nas coś o książce. Tylko lepiej, niż w ostatnim liście. Daj więcej swoich własnych wrażeń, unikaj oklepanych powiedzeń ze złych recenzji gazetowych. Pisz bezpośrednio i prosto.

Twego opowiadania jednak nie wydrukujemy, ponieważ doszliśmy do wniosku, że trzeba by za wiele w nim zmienić. Niewątpliwie — masz pewne zdolności do prozy, pewną łatwość pisania. Napisz więc coś bliższego nam — coś z własnego doświadczenia, z własnych obserwacji, z obecnego bogatego w tematykę życia. Tylko — prosimy gorąco o jedno — staranniejszy charakter pisma, bo doprawdy — odczytywanie Twego pisma przychodzi nam niezwykle trudno.

Stefania Bielawska — Trzcianka. — Twój list częściowo wykorzystamy, chociaż napisałaś zanadto ogólnikowo. Następnym razem pisz trochę dokładniej. Zresztą, pierwsza praca nigdy nie jest doskonała. Spodziewamy się, że będziesz pisać częściej.

Roman Nowicki — Przasnysz. — Następnym razem napisz więcej o sobie i o pracy swoich kolegów.

Krystyna Paluch — Ruda Śląska. — Twój artykuł „Mali budowniczowie lepszego życia" jest słuszny. Nie umieściliśmy go jednak i nie zrobimy tego. Czy rozumiesz, dlaczego? Notatki czytelników powinny mówić o rzeczywistej pracy uczniów. Gdybyś napisała o tym, co zrobiliście, aby znieść w Waszej szkole bumelanctwo, list Twój miałby dla nas większą wartość.

Jak wynika z zakończenia listu, masz jednak zamiar przysyłać konkretne notatki. Czekamy.

Henryk Markowski — Wschowa, ul. Osadnicza 1. — Chcesz, żeby Cię skontaktować z jakimś filatelistą. Może któryś z kolegów interesujących się filatelistyką przeczyta to i napisze do Ciebie. Naturalnie, że możesz zostać korespondentem, pisz o bieżącej pracy szkoły i drużyny.

Szachy

ROZWIĄZANIE II KONKURSU SZACHOWEGO „ŚWIATA MŁODYCH"

Nr. 1. Czarnym nie wolno w tej pozycji **grać 6...Gf8—e7?**, gdyż nastąpi **7. Gc4:f7+!! Sh6:f7. 8. Sg5—e6** i czarne nieoczekiwanie tracą hetmana, któremu własne figury zamykają drogi ucieczki, np.: 8...Ha5+. 9. Gd2, Hb6. 10. a5, H:b2. 11. Gc3 albo 8... Hb6. 9. a5, Hb4. 10. c3, Hc4. 11. Sc7+! Kd8. 12. b3 itd.

Nr. 2. Czarnym nie wolno grać 11... Hd8—d7?, ze względu na **12. Sd4:e6!** i tak po **12... f7:e6**, jak po **12... H:e6** nastąpi niespodzianka **13. We1:e4!** i czarne, nie mogąc bić wieży (w pierwszym wypadku na d7 stoi bezbronny już hetman, w drugim wystawiłby on się na atak gońca b3) — pozostają z figurą mniej.

Nr. 3 (diagram tego zadania przestawiony był z diagramem zadania 4, opis ich jednak łatwo umożliwił Czytelnikom wykrycie tej omyłki). Białe zagrały **1. Ge3:a7!**, na co czarne odpowiedziały 1... Hc7:a7 i po 2. Wd1:d6!! poddały się, gdyż grozi im strata hetmana (wieża d7 „związana"!), a po 2... H:a6 nastąpi 3. W:d7+, Kc8. 4. Wa7+ i 5. W:a6 i białe zostaną z figurą więcej. Inne odgałęzienia tego wariantu są bardzo proste. Np. 1... Wd—e7. 2. W:d6+! H:d6. 3. Hc8 mat. Oczywiście i podana przez kilku naszych Czytelników druga droga 1. Gg5+ jest wystarczająca do zwycięstwa: jeżeli 1... We—e7, to 2. G:e7+ K:e7 (2... W:e7. 3. W:d6+! H:d6. 4. Hc8 mat). 3. G:d7 i białe zyskały jakość albo 1... Wd—e7. 2. W:d6+! itd., względnie 1... Ge7. 2. W:d7+ i białe zyskują hetmana. W tego rodzaju pozycjach, gdzie jedna ze stron czeka już tylko na egzekucję — wiele dróg prowadzi zwykle do wymarzonego celu...

Dokończenie rozwiązania konkursu podamy w następnym numerze.

SPRÓBUJ ROZWIĄZAĆ

POD RED. A. NOWAKOWSKIEGO

WSZYSCY DO WALKI...

Do pionowych rzędów podanej figury wpisać 7 wyrazów o poniższych znaczeniach. Pierwszy i czwarty rząd poziomy da uzupełnienie tytułu zadania.

Znaczenie wyrazów: 1) Prawy dopływ Wisły, nad którym leży Oświęcim. 2) Ten, który wyrabia lub sprzedaje okulary. 3) Wędrowny zespół aktorów. 4) Miasto powiatowe między Kielcami a Kozienicami. 5) Wierzchnia część pudła, przykrywa. 6) Część przedstawienia teatralnego (2 przyp. liczby mnogiej). 7) Część świata.

I. Makówka — Łódź.

KTO ROZSZYFRUJE?

Na jednej z wycieczek harcerz znalazł kartkę z następującym tajemniczym napisem:

WAMO BREMSRE NIECZEMIL TEMZŁO

Kto rozszyfruje ten tajemniczy napis?

F. Dul — Nisko.

JAKIE TO MIASTA?

Na podanym wycinku mapy zaznaczono czarnymi kółeczkami położenie 6-ciu miast polskich. Na

leży odgadnąć, jakie to miasta, a następnie z każdego z nich wybrać po 2 litery i ułożyć z nich nazwy 2-ch portów polskich.

F. Dul — Nisko.

Z. Kędzierski — Pabianice. Unikajcie takich trudnych wyrazów, nie posyłajcie tych samych zadań do kilku różnych redakcji jednocześnie, zapamiętajcie sobie zasadę, że lepiej jedno dobre zadanie niż setki słabych.

J. Kuligowski — Rypin. Pomysły zadań dobre, ale wykonanie słabe. Może spróbujecie jeszcze raz, ale staranniej.

Z. Kiełbratowski — Gdynia. Każdy z Czytelników może nadsyłać zadania własnego układu. Warunkiem zamieszczenia jest staranne wykonanie rysunku czarnym tuszem na białym niekratkowanym papierze, odpowiednio dobrany temat rozwiązania jak i wyrazów pomocniczych. Rozwiązanie, oczywiście, należy dołączyć na oddzielnej kartce. Autor ma takie same prawa przy losowaniu nagród za dobre rozwiązanie, jak inni czytelnicy.

Komunikat

Do Prenumeratorów naszego pisma.

Niektórzy prenumeratorzy, wpłacający należność za prenumeratę przez PKO i urzędy pocztowe, dokonują wpłat w zbyt późnym terminie, tj. po dniu 20-tym miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty, co powoduje opóźnienie manipulacji na poczcie i w PPR „Ruch", a w konsekwencji opóźnia wysyłkę pisma.

W celu uniknięcia opóźnień w wysyłce, PPR „Ruch" prosi prenumeratorów o wypłacanie należności za prenumeratę najpóźniej do dnia 20-go każdego miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty.

Wszystkie wpłaty, które będą nadane na PKO lub pocztą po dniu 20-tym, będą automatycznie zaliczane za prenumeratę o jeden miesiąc później.

Za datę nadania wpłaty uważa się datę stempla pocztowego na pokwitowaniu.

ADMINISTRACJA

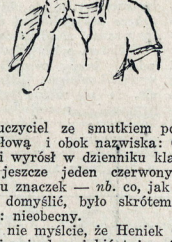

Nauczyciel ze smutkiem pokiwał głową i obok nazwiska: Gajewski wyrósł w dzienniku klasowym jeszcze jeden czerwony ze wstydu znaczek — *nb.* co, jak się łatwo domyślić, było skrótem od słowa: nieobecny.

Ale nie myślcie, że Heniek Gajewski zginął w jakiś tajemniczy sposób z powierzchni ziemi — nie. Henio był, tylko że nie w szkole. Leżał sobie beztrosko na łączce przy drodze do szkoły, liczył przelatujące muchy, wąchał kwiatki i natrętną myśl o szkole odganiał beztrosko: „co tam, rok ma 365 dni, jak opuszczę raz szkołę i to w dodatku w końcu roku, to dziura w niebie się nie zrobi"! Miał rację — dziury w niebie nie było, ale za to wiedza Henia przypominała ser szwajcarski — tyle w niej było dziur.

Leży sobie nasz Henio na trawce i nawet nie ma czasu się nudzić, bo musi przecież wymyślić jakieś usprawiedliwienie na jutro.

— Powiem, że mnie głowa bolała — postanawia — przecież nie skłamię, bo mnie naprawdę boli... Marna poduszka z tego tornistra.

Ale choć narzekał na poduszkę — zasnął.

Chrapał sobie w najlepsze, gdy nagle obudził go warkot traktorowego motoru i głos:

— Patrz, Jadźka, jaki kwiatek znalazłem! — wołał młody chłopak zeskakując z traktora, bo chciał się lepiej Heńkowi przyjrzeć.

Dziewczyna ze znaczkiem zetempowskim w klapie kombinezonu, stojąca na skraju pola, patrzyła uważnie na tornister Henia i odkrzyknęła ze śmiechem:

— Wyrwij ten kwiatek! To szkodliwe ziółko! Nie może się, bidusia, doczekać wakacji i taki słabiutki, że musi w ciągu roku szkolnego odpoczywać...

Popatrzyła jeszcze raz na tornister Heńka, westchnęła i teraz już powiedziała zupełnie poważnie:

— Potrzebujemy chłopców, którzy porządnie, systematycznie chodzą do szkoły i dobrze się uczą, bo wiedzą, że budowniczowie Polski muszą być mądrzy. Potrzebujemy uczniów, którzy nie przestają się uczyć przy końcu roku szkolnego, ale przeciwnie — wzmagają swój wysiłek, pracują więcej i wydajniej. Potrzebujemy uczniów, którzy wiedzą, że Polska Ludowa potrzebuje ludzi solidnych, mądrych do budowania Planu 6-letniego, a nie takich bumelantów...

SZPILKA

Sport Młodych

Bokserzy radzieccy w Polsce

Drużyna bokserów radzieckich przybyłych do Warszawy na turniej Polskiego Związku Bokserskiego.

Żywy napis

NASZE ćwiczenia do masowego pokazu zakończymy dziś najefektowniejszym momentem pokazu — żywym napisem. Z pewnością wielu z Was widziało piękny film radziecki „Młodzi idą", gdzie w pokazie gimnastycznym opracowano pokazanie nie tylko napisu lecz nawet portretu.

Żywy napis, którym w efektowny sposób zamknąć można nasz pokaz, jest b. łatwy do wykonania.

W jaki sposób? Podajemy przykład. Łączna ilość dzieci 213. W liczbie tej znajdują się 84 dziewczęta, 63 chłopców pierwszej grupy i 66 drugiej grupy. Na rysunku rozstawienie dzieci oznaczać będziemy orientacyjnie tak: „O"— dziewczęta. „□" — chłopcy I-szej grupy, „V" — chłopcy II-giej grupy.

W pokazie występujemy w harcerskich bluzach z chustami. Dziewczynki poza tym występują z chorągiewkami sygnalizacyjnymi (wzór podawaliśmy w Nr 16 (64).

Na boisko wchodzimy w kolumnie ósemkowej od razu ustawieni jak do pokazu. Odstępy między rzędami są powiększone. Na sygnał wszystkie dzieci zatrzymują się, a następnie wykonują w lewo zwrot stając twarzą do trybuny.

Pamiętajmy, że prócz formy pokazowi naszemu nadać musimy określoną treść. Prowadzący więc podaje np. okrzyk: „Niech żyje Pokój", dzieci odpowiadają trzykrotnym, skandowanym „Po-kój!", przy czym na pierwszą sylabę „Po" — dziewczynki wznoszą w górę chorągiewki i zatrzymują je w górze, aż do odegrania hymnu młodzieżowego.

Wejście na boisko, ustawienie kolumny ilustruje rys. 1. Po trzykrotnym „Pokój", wszyscy chłopcy z okrzykiem „hurra..." opuszczają kolumnę i biegną, grupa „X" na lewy, zaś grupa „V" na prawy róg z tyłu boiska (patrząc od strony trybun). Obydwie grupy dobiegają do zaznaczonych poprzednio punktów liter, które tworzą słowa: „Stalin", „Bierut" i ustawiają się w nowe żywe napisy. W tym czasie dziewczęta puszczają tarcze i dzieci zaczynają śpiewać hymn młodzieżowy.

TRYBUNY

rys. 1

Po hymnie dzieci ustawiają się w oznaczonym (szturmówką) punkcie i w kolumnie czwórkowej opuszczają boisko.

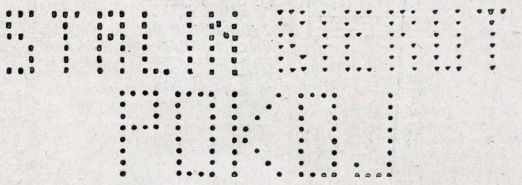

rys. 2.

Rozwiązanie konkursu plakietowego

NA konkurs plakietowy nadesłano 77 projektów — w tym 16 opracowanych zespołowo. Dziewczęta przesłały 19 pomysłów indywidualnych i 2 zespołowe.

To trochę za mało!... Zastępy i drużyny harcerskie — a także wszyscy czytelnicy za mało zainteresowali się konkursem. Czyżby nie interesowali się również koloniami letnimi — i tym, co na nich będą robić?... Chyba tak nie jest!... Na pewno już większość z Was myśli i mówi o tym, jak to będzie na koloniach — tylko odstraszyły Was warunki konkursu. Rzeczywiście, konkursy rysunkowe są o wiele trudniejsze od innych. Wśród tych nielicznych stosunkowo śmiałków znaleźli się za to z pewnością „doświadczeni rysownicy i artyści" ze szkoły Dziadzia Chmiela...

Projekty — najróżniejsze. Wykazały one, że uczestnicy konkursu widzą i rozumieją najważniejsze nasze zadanie, jakim jest obecnie walka o realizację planu 6-letniego. Rozumieją, że to właśnie jest nasz wkład w międzynarodową walkę o pokój — że „i my pracujemy dla Planu" — u boku naszych starszych kolegów — zetempowców.

Niestety, większość prac nie wiąże się z akcją letnią. Zaprojektowane plakietki nie pokazują wkładu pracy w realizację naszego wielkiego planu podczas kolonii letnich. (Sam rysunek słońca, występujący w kilku pomysłach, wcale jeszcze tego nie wyraża).

Pomysły uczestników konkursu pokazują kolonie letnie przeważnie tylko od jednej strony. A przecież plakietka winna przedstawiać cały charakter naszych kolonii — a nie tylko jeden wąski wycinek z życia kolonijnego.

W wielu projektach widzimy nową odznakę harcerską. To świadczy, że choć jeszcze nie macie tej odznaki, ale już dobrze ją znacie, że rozumiecie jej znaczenie, że czujecie się mocno z nią związani, że niecierpliwie czekacie na jej wprowadzenie.

Projekt 24. Drużyny im. B. Chrobrego w Bielawie, pow. Dzierżoniów.

Ale kilka plakietek zawiera jeszcze lilie andegaweńskie, groźne fińskie noże. Czyżby koledzy, którzy te projekty nadesłali, nie wiedzieli, w jakim harcerstwie się znajdują? Czyżby nie wiedzieli o nowym prawie harcerskim, o nowej odznace? I to nawet jeden z członków Komendy Powiatowej ZHP w Kamiennej Górze, kol. Wiesław Kwarto. Ale zaledwie parę jest takich wypadków.

Zastępy, drużyny wszyscy nasi czytelnicy trochę za słabo zainteresowali się konkursem. Do dnia nadsyłania prac konkursowych nie byli dobrze przygotowani do tegorocznej akcji letniej.

Niełatwą więc robotę miało jury oceniając wyniki konkursu. Widzicie, że nie można było przyznać uczestnikom konkursu wszystkich zaofiarowanych nagród, których wykaz podamy w następnym numerze.

Projekt Drużyny Żeńskiej ZHP przy szkole T.P.D. w Bielawie.

Uczmy się pływać

NIEMAL za kilka dni baseny, pływalnie i brzegi rzek zaroją się od młodzieży. Pamiętajmy, że jednym z głównych warunków otrzymania odznaki SPO jest pływanie. Za kilka lat ubiegać się będziecie o odznakę. Już dziś warto więc pomyśleć o nauce pływania.

Dlatego począwszy od bieżącego numeru podawać będziemy lekcje pływania.

Od czego należy zacząć? Przede wszystkim przedstawmy się lekarzowi. Kąpać się i pływać mogą tylko ci, którym pozwoli na to lekarz. Ważne jest również wybranie odpowiedniego miejsca do nauki pływania. Dobrze by było, żeby ktoś (już umiejący pływać) zbadał wprzód teren, sprawdził, czy nie ma na dnie kamieni, jam, wirów itp.

Najlepiej prowadzić naukę pływania rano lub wieczorem i nie wcześniej niż dwie godziny po posiłku. Nie wchodzimy do wody, gdy ciało jest spocone lub nagrzane silnie słońcem. Pierwsze przebywanie w wodzie nie powinno przekraczać 5-ciu minut. Przed wejściem do wody dobrze jest pogimnastykować się trochę, a po kąpieli do sucha wytrzeć całe ciało.

Po tym wstępie, już za tydzień będziemy uczyć się pływania z zamieszczonego w kolejnych numerach filmu rysunkowego.

550.000

550.000 młodzieży wzięło udział w tegorocznych Biegach Narodowych, które były pierwszą próbą zdobycia Odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony". Takiej ilości startujących nie notowała dotąd żadna impreza w Polsce.

Sport w szkole

W 16 DH im. gen. Świerczewskiego w Kościerzynie odbyły się mistrzostwa ping-pongowe. Indywidualnie wygrał kol. Tadeusz Stawski, zespołowo drużyna w składzie: Stawski, Cichosz, Pobłocki. Drużyna ta składa się z samych piątoklasistów.

W Milanówku turniej tenisa stołowego o mistrzostwo szkoły podstawowej wygrał Zieliński przed Zajączkowskim i Simonem. Niedługo podobny turniej rozegra SKS żeński.

W dalszym ciągu we wszystkich drużynach harcerskich odbywają się mecze ping - pongowe. Sport ten dzięki wzrostowi świetlic zyskuje sobie w Polsce olbrzymią popularność.

SUKCES JEDENASTOKLASISTÓW

SKS przy szkole w Kutnie wykazuje ożywioną działalność. Ostatnio rozegrano turniej koszykówki o mistrzostwo szkoły. Turniej wygrała klasa XI przed X-tą.

*

W Morągu odbyły się mistrzostwa łucznicze Hufca Harcerskiego. Startowało 58 harcerzy reprezentujących 3 drużyny. Pierwsze miejsce zajęła drużyna 120 przy 11-letniej szkole w Morągu. Najlepsza trójka uzyskała 141 ptk. Indywidualnie najlepszy był Wierzbicki, który uzyskał 58 pkt.

ŁUCZNICTWO W OSTRÓDZIE

Komenda Hufca ZMP w Ostródzie zorganizowała dla drużyn miejskich drużynowe mistrzostwa w łucznictwie. Wzięło w nich udział 6 drużyn, w tym 2 zespoły harcerek. Pierwsze miejsce zdobyła 13 WMDH im. Mickiewicza przy szkole Podstawowej Nr 3, zaś wśród harcerek 11 WMDH im. Hanki Sawickiej. Indywidualnie najlepsi byli: Świtkowski Leonard, który uzyskał 32 pkt. na 100 możliwych oraz Uzarek Barbara — 30 pkt.

SKS-y na wyjazdach

Trzy Szkolne Koła Sportowe z Warszawy bawiły ostatnio w Grodzisku, gdzie rozegrały propagandowe zawody w skokach przez przyrządy, w siatkówce i koszykówce. Były to uczennice gimn. Hoffmanowej, Sowińskiego i Reytana.

W gimnastyce wygrały koleżanki gimn. Sowińskiego uzyskując 163,5 pkt. W koszykówce gimn. Reytana pokonało SKS Grodzisk w stosunku 69:4.

»ŚWIAT MŁODYCH«—Pismo Harcerskie
WYDAJE: ZG ZMP, nakładem Sp. Wyd.-Oświatowej »Czytelnik«
REDAGUJE: Komitet
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Dworkowa 1/3, tel. 432-57, 432-58.
ADRES ADMINISTRACJI: Warszawa, pl. Trzech Krzyży 16, PPK „RUCH", tel. 410-26.
WARUNKI PRENUMERATY: miesięcznie 30 zł., kwartalnie 90 zł. Zamawiać na adres administracji wpłacając na konto PKO Nr. I 8001, prócz tego do 20-go każdego miesiąca listonosze i urzędy pocztowe w całym kraju przyjmują wpłaty na prenumeratę zleconą. B — 116156